

Dyskusje, Polemiki

Дискусси, Полемики

„Okrągły Stół Filozofów Krajów Słowiańskich” (30 V 2003 r.)

„Круглый Стол Философов Славянских Стран” (30 V 2003 г.)

Dnia 30 maja 2003 r., podczas konferencji w Boguchwale¹ odbyły się obrady Okrągłego Stołu Filozofów Krajów Słowiańskich na temat: *Wartości i ich systemy a Unia Europejska i procesy globalizacji*. Poniżej drukujemy te wypowiedzi, uwzględniając kolejność ich formułowania w trakcie obrad, które otrzymaliśmy do czasu zamknięcia numeru. Ewentualnie nadesłane teksty wypowiedzi będziemy publikowali w następnym numerze Naszego Pisma.

(ALZ)

Andrzej L. Zachariasz

UR Rzeszów

Wprowadzenie do panelu *Wartości i ich systemy a Unia Europejska i procesy globalizacji*

*Вступительное слово к дискуссии на тему „Ценности и их система,
и Европейский Союз и процессы глобализации”*

Proszę Państwa, zebraliśmy się wokół naszego okrągłego stołu (i jeśli nawet na tej sali nie jest on idealnie okrągły, to takim niech pozostanie w naszych intencjach

¹ Sprawozdanie z konferencji, a także z Obrad OSFKS zamieszczamy w dalszej części tego numeru, w dziale „Sprawozdania, Komunikaty”.

i wyobraźni) w chwili co najmniej z kilku powodów szczególnej. Przede wszystkim nasze spotkanie odbywa się u początku stulecia, więcej, u początku nowego tysiąclecia, ale także odbywa się w chwili, gdy właściwie na naszych oczach powstaje nowy Świat, nowa Europa, nowa rzeczywistość, w której przyjdzie, miejmy nadzieję, jeszcze nam pożyć, a w której, jak wiele wskazuje, jeśli nie nadejdzie jakiś kataklizm, pożyje co najmniej kilka następnych pokoleń. Jest to tworzący się świat globalny, świat globalnej informacji, wymiany dóbr materialnych, a także dóbr kultury duchowej. Ale także – co w pewnym sensie było przedmiotem zabiegów niemalże od podziału *Imperium Romanum*, a w każdym razie upadku Rzymu – powstawania zjednoczonej Europy. Czy jednak zjednoczonej? Wszak poza obszarem tego, co za półtora roku będzie nową Unią Europejską, pozostanie co najmniej kilka państw europejskich i co więcej, czy sama Unia nie wyznaczy nowych podziałów europejskich w Europie? Podziałów na tych co są w Unii i poza nią, ale także i podziałów w samej Unii? Fundamentalne wydaje się także pytanie o zasady, podstawy, które miałyby scalać przyszły globalny świat, a także i Zjednoczoną Europę. Czy nowa rzeczywistość cywilizacyjno-kulturowa będzie odwoływała się do konieczności politycznych i ekonomicznych, czy także u podstaw nowej budowli będą pozostawały systemy wartości duchowych i rzeczywistość idei? I z pewnością tak. Problem zatem nie w tym, czy takie wartości i idee będą, ale w tym, jakie będą? I czy będą jednoczyły ludzi w ich różnorodności społeczeństw, narodów, państw, regionów, religii, sztuki, obyczajów, czy też przeciwnie – będą zarzewiem nowych konfliktów bądź też, co nie mniej groźne, systemem wartości i idei negującym różnorodność i preferującym unifikację naszego myślenia i działania politycznego, a także artystycznego, obyczajowego, moralnego, a nawet religijnego? Czy to możliwe? Myślę, że co najmniej równie możliwe jak i niemożliwe. W każdym razie, najwyższy czas, aby poddać refleksji w sferze wartości i idei, a nawet szerzej – kultury duchowej – naszą rzeczywistość aktualną i możliwą przyszłość.

Problemem zasadniczym wydaje się pytanie o system wartości, który miałyby pozostawać u podstaw społeczeństw najbliższej, a może i dalszej przyszłości. Problem jednak w tym, że choćby dla nowej Europy system tego rodzaju wartości nawet został wypracowany, to i tak nie da się go zadekretować. Co więcej, mógłby on przez społeczeństwa zostać odebrany jako narzucony i w rzeczywistości takim byłby. Nie oznacza to jednak, że namysł nad wartościami, a zwłaszcza formułowane ich propozycje nie mają i nie będą miały wpływu na kształt myślenia i działania współczesnego i kolejnych pokoleń. A zatem, tego rodzaju propozycje wydają się nie tylko możliwe ale są nawet konieczne. I choć nie sądzę, aby historia powtarzała się, to jednak w formułowaniu nowych myśli należy korzystać z doświadczenia przeszłości. W tym wypadku dotychczasowa historia Europy wydaje się być szczególnie pouczająca. Wydaje się zatem, że przyszłości zjednoczonej Europy nie sposób budować na jakimkolwiek fundamentalizmie i dogmatyzmie, a tym bardziej na fanatyzmie, w tym zarówno fanatyzmie ideologicznym, jak i religijnym. Wizji jednej prawdy dla wszystkich, czy też jednego systemu ideowego. Ten

sposób myślenia i wynikającego stąd działania wcześniej czy później, a w istocie zawsze zderzy się z różnorodnością i wynikającą stąd indywidualnością ludzi. Nawet gdyby stał się panującym z jakiś powodów, co we współczesnym świecie wprawdzie wydaje się mało prawdopodobne choć nie niemożliwe, to – pomijając już fakt, że generowałby on totalitarny system polityczny – byłby będzie rodził postawy i ruchy dysydenckie. A te będą prowadziły do ostrych konfliktów, choćby takich jakie Europa przeżywała w czasach Reformacji i Kontrreformacji czy też w wieku dwudziestym. Stąd też wydaje się, że jeśli można mówić o jedności Europy, nawet w wymiarze politycznym to ta jedność może uzyskać względnie stały stan poprzez akceptację różnorodności. Europa zatem musi być przygotowana na uwzględnienie różnorodności wynikającej z różnic narodowych, obyczajów, różnic religijnych, moralnych, a nawet (choć to może wydawać się dziś jeszcze często trudne do akceptacji) – ze względu na pełne poszanowanie podmiotowości i godności człowieka jako osoby – odmienności orientacji płci. Różność, czy też różnorodność nie może jednak oznaczać akceptacji zachowań czy też działań, które w jakiegokolwiek mierze mogą prowadzić do negacji osobowości człowieka, a więc poczucia jego tożsamości i godności. I to zarówno w wymiarze indywidualnym jak i kulturowym, a więc społecznym, politycznym, religijnym czy też choćby jedynie obyczajowym. Przyszła kultura europejska, ale, jak sądzę, także i globalna winna być raczej relatywistyczna niż dogmatyczna i fundamentalistyczna. Mieszkańcom Europy winna towarzyszyć świadomość, że wszelkie prawdy mają granice swej zasadności. Poza tymi granicami, jeśli nie stają się śmieszne to mogą okazać się niebezpieczne i tragiczne w swoich skutkach. Przyszła kultura nie może być zatem oparta na fanatyzmie i nietolerancji. Jej zasadą, jeśli już nie zawsze może być życzliwość wobec tego co inne to winna być co najmniej tolerancja. Inną już kwestią jest jak to ostatnie pojęcie należałoby rozumieć. Sądzę, że wspólnie, prezentując własne stanowiska, jeśli nawet nie wypracujemy tu nowego systemu wartości to co najmniej zbliżymy się w rozumieniu samych siebie. Zapraszam do dyskusji.

Jan Zouhar

MU Brno

Hodnoty v době poevropské

Ценности в эпоху европеизации

Historiografie jako vyprávění o dějinách má legitimizační úlohu, dějiny ospravedlňují naše dnešní činy. Setkáváme se s historiografií angažovanou ve